

Franciszek Salezy Jezierski



**Goworek herbu Rawicz,
wojewoda sandomirski
powieść z widoku we śnie**

Armoryka

Franciszek Salezy Jezierski

**Goworek herbu Rawicz,
wojewoda sandomirski**

Powieść z widoku we śnie

**Armoryka
Sandomierz 2014**

Projekt okładki: Juliusz Susak

Reprint książki:
GOWÓREK HERBU RAWICZ, WOJEWODA SANDOMIRSKI
POWIEŚĆ Z WIDOKU WE SNIE
WARSZAWA 1789
wykonano z egzemplarza udostępnionego ze zbiorów prywatnych

Na okładce: *Fragment portalu kościoła św. Jakuba w Sandomierzu*, fot. Elżbieta Sarwa

Copyright © 2011, 2014 by Wydawnictwo Armoryka

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
tel +48 15 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.strefa.pl/>

ISBN 978-83-7950-378-0

G O W Ó R E K

HERBU RAWICZ

WOIEWODA SANDOMIRSKI.

Powieść z widoku we śnie.



Cena w oprawie alla rustica Zł. 2. gr. 15.



w WARSZAWIE, 1789.

Nakładem i Drukiem *Michała Grölla*;
Księgarza Nadwornego J. K. Mci,



W tych dniach mówiąc pacierz, i po pacierzu wymawiając skład Wiary, załstanowiłem się uwagą przed samém zaczęciem spoczynku nad tém przeświadczeniem się w Religii, *Wierze w świętych obcowanie.* Gdyby myślę sobie, Poprzednicy Narodu moiego mieli społeczeństwo z nami, gdyby zapory śmierci nieprzedzierały ich bytności od naszéy, iakieby uczucie dostało się sercu naszemu z ich przestawania, i iakie pozyskanie wiadomości na umyśle z ich rozmowy? lecz śmierć skończyła ich życie: przy-

A

rodzenie obrządkiem swoim tę widomą część ich, którą jest ciało, skruszywszy w prochy przemieniło w ziemię, postać ich twarzy zostawiwszy Obrazom i Posągóm będącym w usługę pamięci Następców, dzieła zaś ich w dopełnianiu cnót i niecnót wśród szczęścia i niedoli, zawierają opisy Historyi. W tych myślach sen ściągawszy powieki moje, uspokoił mię, krew płynęła w całej Machinie ciała według ustaw Natury, a umysł przyjmował wyobrażenia we śnie, iakich w Stanie całkowitego czucia nie jest sposobnym wyrabiać sobie; natychmiast widoki snu przemieniając iedne po drugich następują, czasem stósiując się do zwyczajnych rzeczy na iawie, czasem odległeyszemi od zwyczajnych zostają: wśród tych widoków uspióney Natury, zdawało mi się byż w Mięście niby stóleczném moiej Prowincyi Oyczysley; iedną razą mniemałem, że słońce zaćmione,

obnażyło świat z widzenia rzeczy, okropna ciemność, postawanie kroków, ostrożną bojaźnią tamuje, umysł zaśępiiony na wpół ciekawy, na wpół przelęknionym zostaje: w tym razie widzę światło, albo raczej skutki zastępujące własność jego, rzecz niezwykayna bez słońca i bez ognia postrzegam gmach Kościoła, który wraz z Klasztorem fundował jeden z Poprzedników moiego Domu, i moiego Imienia! Rozłożyłte Drzewo Jesionu, gałęziami swemi i liściem, prawowało widok cienia wśród niezwykaynego światła, powierzchnia Ziemi co raz wzniesionemi kopcami znalazie, że jest mieyscem Cmentarza i pogrzebów, Grobowce usypane ręką żyjących dla umarłych, czas i Natura już uwieńczyła murawą, ziołami, i kwiatem: obrocę oczy, naokoło nic nie widać tylko ciemność, i jakieś zamięszanie tamujące dalsze przejrzenie, całe więc światło, było

światłem Cmentarza, i ia wśród niego siojący. Ciżba niezmierna myśli zaczęła nalegać na moy umysł, myślę sobie, otoż to Królestwo spoczynku, i ten to zamiar śmiertelnych, ustały burzliwe passye serc mieszaiące świat, i ciemnąjące ludzi żyających przez ludzi! W Królestwie umarłych, wszystko co niebyło człowiekiem, oddalone jest od człowieka; dostatki, Dostoieństwa, sława, rokosz, albo przynajmniey nadzieia tego wszystkiego, wszystko to zniknęło, iak się duch rozłączył z ciałem, a pycha dziełami zmysłów uczyniwszy ostatnią usługę nieczułemu trupowi, brzękiem dzwonów, światłem, kirem wydała go na pogrzeb. Wtenczas Ziemia przyjąwłzy go w łono swoje, z owego wielkiego człowieka, który żyjąc na niey, budował i obalał, zabijał i płodził, wyrwał i szczerpił, nie ma teraz nic więcey, tylko to ciało iego, za pomocą czasu ro-

zrabiać na drobne prochy, mieścić swemi częściami, i wziąwszy z rąk natury wydział wilgoci, podać wzrost roślinóm, aby pożywienie znowu na iey powierzchni mieli żyjący. — Ten wielki Bohatyr co zdumiał świat swoiemi dziełami, którego chwala morduje pamięć i dowcip uczonych, którego aby potomność uwieczniła sławę, kazała otworzyć wnętrzości ziemi, rozkopać wyniosłe góry, dobyć kości tey powłzeczney matki, krusząc Marmury i Porfiry, wynieść ich mimo ich ciężar, wyrobić w rycie Posągi, i zostawić w nadgrodzie dzieło, okupiwszy twardym Kamieniem pamięci Następców. Coż potem kiedy ciało wielkiego Męża, nawet i prochy samego iego wielkiego serca, porównawszy i pomieszawszy z łobą ziemia, jest teraz gruntem poziomey pokrzywy, i zostaje pokarmem iakiego żyjącego nikczemnego jestestwa. Między takim zażnawieniem

uwagi, dopiero poznałem, że światło Cmentarza, jest światłem rzetelney prawdy. Wśród tey myśli zdało mi się czuć lekkie poruszenie powietrza, na podobieństwo naszego miernego wiatru, ruch jego brał początek od jednego grobu, pozieram porywczém obeyrzeniem się, i widzę wzrastającą ziemię na tym grobowcu, która potém zwolna dzieląc się na dwie części, otwiera się, a z niey wychodzi Mąż w powadze i w postawie przyiemney starości. Widoki niezwyčajne, ieżeli są w Naturze, nabawiaią zadziwieniem i ciekawością; ieżeli są nadnaturalne, sprawuią zdumiewanie i boiaźń, przytomność odstąpiła mię, słowa w ustach zatamowane, włosy na głowie powstały, serce gwałtowniey porusza krew bieżącą do siebie, i ia cały przerażony strachem, znalazłem się w podobieństwie nie czulego posągu. Gdy natychmiast mąż stojący nad brzegiem grobu swojego,

zaczyna do mnie mówić, w układzie wyrazów nie tych, iakiemi w społeczeństwie życia przewraca prawdę obłudą i chytrym w pozorach grzeczności, ale jak zwykła niemi oznaczać się prawda, przechodząc z serca do serca, między żyjącymi cnotliwie. *Synum moy! plemie moje, szesnastego pokolenia następco, i oraz Obywatelu nieszczęśliwego Narodu!* za temi jego słowami, strach i przelęknięcie opuściło mię, środka iakaś niezwyczajna pociecha napełniła umysł, uspokojenie z sąpiło na serce, a oczy z wolnym obrotem zaczęły się widokowi przypatrywać; twarz była poważną ale czerstwą okryta starością, włos głowy zbielony latami pokazywał siwiżnę, iako kwiaty rozsądku nabytego z doświadczenia rzeczy; stroj nakładał naszego Patryotycznego, Szata, Paś, Guzy, Szabla, Czapka i Obuch, wszystko zdawna po dzisiejszemu: składem twarzy sam tylko do siebie podobny,

bo ta własność jest przymiotem osobistości: serce zaś, będąc stolicą życia a przybytkiem cnoty Człowieka, powinno być podobne do ludzi cnotliwych, i ile z tego dalszej wyrozumieć mogłem rozmowy serce jego zdawało mi się mieć podobieństwo do serca Poniatowskiego Podskarbiego Wielkiego Litewskiego, do Małachowskiego Marszałka Szymowego, do Stanisława Potockiego Posła Lubelskiego, i Suchorzewskiego Posła Kaliskiego: spokojne moje przypatrowanie się przywiodło mi na pamięć, że podobny Portret widziałem w domu mojego Ojca, pomieszczony w Stołowej Izbie nad Stołem w pół okrągłym między Oknami, i to dało mi poduśnięcie do zapytania, kto on był?

Natychmiast odpowiedział mi: Ja jestem Gowórek Herbu Rawicz Woiewoda Sandomirski, Minister Leczka białego, a nadewszystko co jest zbyt rzadką nowalią dla osób panu-

iących, byłem tego Xiążęcia przy-
jacielem prawdziwym; ty jesteś mi-
mo odległość wieków i rozrodzo-
nych pokoleń różność plemienni-
kiem moim, przyszedłem prawi,
przestawać z tobą, choć stanem na-
tury i miałem inszego świata od-
dzielony jestem; lecz świętość pra-
wdy, to nasienie nieśmiertelności,
jednoczy człowieka z człowiekiem
mimo jego nie dołączność śmiertelną:
ludzie pogrzebieni w ziemi, i ludzie
żyjący na ziemi, są iak drzewa w ie-
dnymże ogrodzie, które przez wy-
miar przyrodzenia, niemogąc się po-
ruszać z miejsca iedno do drugiego,
przecież w teyże samey ziemi iedną
mają potrzebę bytności swoiey, i na
powietrzu iednym się nawzajem po-
dzielają zapachem; ja byłem czło-
wiekiem, Polakiem, i Obywatelem,
ty nim dziś jesteś; taki zaś skład
jest natury, że ona z obrządków
swoich nieprzeinacza się nigdy,

więc opowiem ci bytność moją przeszłą i bytność moiej Ojczyzny na tym widomym świecie, a ty się teraz o swoiej i Kraiu twoiego przesiadczysz.

Wpierwiałkach dzieciństwa moiego, wziąwszy wychowanie w domu, oddany byłem do Opaństwa Tyńckiego na naukę, na niey strawiwszy czas życia, który jest między dziecięctwem i młodzianą wiekiem, wysłany byłem od Rodziców na zwiedzenie Kraiów i Dworów obcych. Uważay w jakim stanie moiego wieku znajdowały się Narody w naszej Europie. Na duchu Religii wszystkie Państwa Chrześcijańskie wrzały wojną wiary, w zamierze utrzymania się przy Palestynie. Francya, Niemcy, Anglia, Włochy niezmiernie wydatki w majątkach i ludziach stracili na tych wyprawach. Papięż, jako głowa Kościoła, chciał być zwierzchnim Panem wszystkich Chrześcijańskich Narodów, on nadawał, i

odbierał Korony panującym osobom, on Sędzią najwyższym wszystkich sporów mieniąc się, Legatów swoich wysyłał z władzą taką, iską wiek waz dzisiejszy poznał, że była nieprawną i niesprawiedliwą. W Niemczech wkrzeszony tytuł Cesarza przez Karola wielkiego, i Papieża, utrzymywali Niemcy tak iak dziś, wyznawała za mego życia Rzeźa Niemiecka głową swego Narodu Konrada Barbarossę, a rozdzielony Naród na tyle drobnych Xiążąt, ustawicznemi na wzajem najazdami pustoszył się. Francya miała Króla, i wielu lennych, udzielnych, i iednowładnych Xiążąt. Wyspy Brytanii pokazują dziś trzech Królestw nazwiska, za moiego życia istotnie osobnemi były Państwami. Lużywania ięczała pod iarżmem Maurów, i większa część Hiszpanii; Królowie Kastylji i Arragonii resztę iey posiadali. Włochy w Neapolitańskim Krò-

leństwie, wyprawiali ustawiczne odmiany panujących osób nad sobą, aż do rozlewania ich krwi. — Papież trzymał, rozszerzał Kraje Kościoła Rzymskiego, mianując je Ojczyznę Świętego Piotra. W innych zaś Krajach Włoskich, podniósł się po Miastach duch wolności, powstały Rzeczpospolite, w Toskanie Florencka, Pizy, Syenny, i Luki; w Lombardyi Wenecka, i Udyńska. Miasto Medyolan dobiła się wolności krwawym boiem. Genua i Wenecya, trzymały iak dzisiaj Rząd wolny, a pod owe wieki, były szafarkami handlu dla całej Europy, który tylko rozciągał się na Morze śród-ziemne, i na wybrzeża Grecyi, bo to ieszcze nieprzyśliły czasy Alberyka, ani Ferdynanda di Cortes. Batawia co iesć dziś piękną bogatą, i wolną Hollandyą, była za mego czasu rełztą Renu, przerabiającego Krayów z ziemi, na błoto. Cesarstwo

wschodnie z Stolicą Carogrodu opanowali Francuzi złączeni z Wene-
tami, obrawszy Francuza Cesarzem
dla Greków, a wygnawszy dawnego
Laskaryssa, który tułacz wygnany szu-
kał przytulenia i pomocy u Xiążąt
Ruskich, jako swych powinowatych
panujących w Haliczu, w Włodzimie-
rzu i Kijowie. Królestwo Węgier-
skie składało obłzerne Mocarstwo z
kilku Narodów, nie było szczupłym
kąskiem obciętym przez Bułat Tu-
recki do połknięcia Rakuskiemu Do-
mowi. — Dania, zostawała osobnym
Państwem od Królestwa Norwegii,
gdzie dziś Pomerania i Xięsto Hol-
lenderskie, tam najazdy Duńczyków,
pustosząc osady Słowiańskie, swoje
zakładały siedliska. — Królestwo Pru-
skie, Zmudź, Inflanty, i całe to po-
brzeże Morza Bałtyckiego, było
gniazdem dziczy Pogańskiej, podzie-
lonéy na różne części krajów, roz-
różnionych obrządkami Religii, i

zwyczajami Rządu, w tym zakęcie gdzie dziś Inflanty i Kurlandya Niemcy zaczęli zazierać, dając oświeccenie Religii, handlu, Rękodziel, i Rolnictwa, a na to miejsce wydzierając ludziom wolność i ziemię ich własną. Zakon zbroyny braci mieczowych, i powaga Biskupów nawzajem rozebrali między sobą Rząd Kraiu. — Prusy ustawicznemi łupieństwami nieźdzały granice Polskie, dopóki Krzyżacy w późniejszych latach niepodbili ich swemu Zakonowi. Szwecya zawsze zimna, uboga, i nieludna, po wyjściu z niej Gotów, wydawała się między Narodami Połnocnemi, iak skorupa iaja strusiego po wylęgnienu się z niego pisklęcia, Litwa podlegała poddaństwem Rusi północney. Nowogrodzkie, Smoleńskie, Siewierskie, Połockie Xiążęta byli Panami zwierchniemi Litwy. Stolica zaś Kijów Narodu Ruskiego, nachyloną była w swoiey mocy, po-

wadze, i bogactwach, iuż tam drogę przewidzieli Polacy pod przywództwem swych Panów, za Bolesława Chrobrego, Smiałego, i Krzywoustego a po nich Połowcy i Pieczyngowie, nadewszystko zaś, okazya nayskuteczniejsza upadku wśzystkich Państw, niezgoda, złość, i występki samychże panujących osób przysposobiły upadek Kijowa. Xięstwo, Halickie Przemysłskie, i Włodzimirske miało Xiążąt nayspotężniejszych pod zwierzchnim iednak panowaniem Xiążąt Polskich. Podlasie osadą było okrutnych Jadzwinów podobnych obyczajami Litwie, Prussakom, i Zmudzi, ale przechodzących Męstwem, i okrucieństwem. — Moskwa dzis razem znaioma i straszna Europie, miała w mym czasie bytność w niey nikczemną, dom Ruryków panował w tey ostatniey części Rusi, zamykając granice Europy i podlegając poddaństwem Hanom Ta-

tar skim, a w tym samym wieku, gdy nasi zwycięzcy Bolesławowie pili wino z czarzy Złotey w Kiiowie, Książowie Moskiewscy podawali klęczący mleko w Kubkach Posłom Tatarskim na znak swego Poddania i uszanowania. Za granicą Moskwy w pierwszych osadach Azyi Tatarzy przedwieczni Mieszkańcy tamtey ziemi, zaczęli się wzmaczać w potęgę iuż powstał Maiestat powagi *Gengiskana*, to jest w ich ięzyku naywyższego Pana, iuż się Hordy zaczęły w iedne rządy kojarzyć i łączyć, była to od opatrności przygotowana burza, z którey miał wypaść piorun okrutney Woyny, iakiey w późnieyszych wiekach doznały Kraie Europy. — Wśród takiego Stanu Narodów, nasza Polska znaydowała się w tey postaci.

Bolesław Chrobry naypierwszy Król naszego Narodu miał Kray wzięty po Poprzednikach swoich, to jest Małą i Wielką Polskę, Śląsk, Pomorze i część cyrkuła

cyrkułu Saskiego, tak to były obszerne Kraiu, że ziemią jego Królestwa płynęła Elba, Odra i Wisła; Miałto Bukowiec dziś nazwane Lubek, było Miastem Polskim, i Miałto Lublin, było Miastem Polskim. Ruś Sąsiedzka znała jego przemoć, której Bolesław według własney woli za szczęśliwém powodzeniem Szabli władał i zśadzał Xiążąt na Stolicę. Czechy były pod jego Panowaniem czasem, którego on nabywał i utracił podług obrotów szczęścia. — Kraie zaś istotnie zdawna należące do jego berła zarządzane były przez Sprawców Namieśtnicznych zwanych Starostami. — Wyraz ten Starosta powinien Polaka przerażać wzdrygnięciem się na niego. Starostowie Kraiów położonych za Elbą i w Pomeranii zrobili się udziałnemi Panami i przeistoczyli mieszkańców owej ziemi z Polaków na Niemców; Starostwie zaś w pozostałym Państwie Polskim wsrzód miękkości

Krolów przywłaszczyli sobie dochody Skarbu publicznego, ogołociwszy majątek powszechny Narodu; niezbyt ostrożnym Prawem, a bardziej zwyczajem utrzymali się Sędziami dożywotniemi, przewodząc Moźnowładztwem w Kraiu, a utrzymując swoje zuchwałe znaczenie łączyć się zwykli czasem z Nieprzyjaciółami Oyczyzny, i własnym chlebem Polskim następując na Polskę. — Po zęysciu Bolesława Chrobrego Mieczysław jego następca utracił Kray za Elbą, a za czasów Kazimierza I. Bukowiec zaczął się zwać Lubekiem, Zgorzelec Magdemburkiem, a odmieniwszy nazwisko, i Panowanie dawne nad sobą odmienił. Ponieważ zaś wieków owych niebyło Soiuszów i sprzymierzeń, za pośrednictwem Uroczyfitych umów, ale przypadek i szczęście samo zarządzało powodzeniem Kraiow, więc coraz na nowo powstające Woyny, nowe dla Narodu Polskiego pokazywały za-

bory. — Słabszy lud Ruski, a zamożniejszy w dostatki i w obfitość ziemi, zwracał ku sobie ostrze miecza Polskiego, niedbał Polak o Piaśki Łuczacy i Brandenburgii już opanowane od Niemców, poglądając na żyzność ziemi sąsiedzkiego Rufina. Bolesław Krzywousty Dziad moiego Pana, ten wielki Wojownik, który od samej młodości przyuczył się bić Nieprzyjaciół swoiego Narodu, gdy ostatnią walkę przegrał z Rusią Halicką, niezwyyczajnością złego losu strapiony, w prawil się w niemoć zdrowia, w której i życie skończył; dosyć mowić o wielkich zasługach tego Xiążęcia i o iego zwycięztwach, że iedno przegranie i porażenie iego Rycerstwa, było mu razem okazyą smutku, choroby i śmierci; właśnie na Niedziel kilka przed tą śmiercią przyjechałem do Płocka w szedłszy na Zamek wszystkie w smutku pogrążonych zastałem; rozrodzone Potomstwo w Osob-

bach pięciu Synow, Dwór, Rycerstwo, Rada, Mieczczanie, Polspolstwo wszystko to przeięte żalem wśród płaczu i wzdychania wyglądało okropnego zeyścia swiego Bolesława. — Co za Nauka i co za przykład dla panujących ludzi nad ludzmi! niech będzie Monarcha w stanie śmiertelney choroby poprzedzaiącey zgon iego, który każdy stan ludu ucisnął; który lubił w rządzie odmiany ustawiczne, iako owoce własney miłości, wyrabiane nieroztropną zrzędą, który krocie ludu poświęciwszy dumnym zamiśłom podwoił nad nimi nędzę natury ludzkiej, który z srebra, z złota i z ludzi oddanych usłudze Religii, założył zyski i Korzyści urojoney swey sławy, który depcąc śluby Kościoła przeinaczenia swoje gwałtowne zaprowadzał aż do uciemżenia sumnienia Poddanych swoich; któż jest ktoby go załował? może bydź nadśkakuiący Podchlebnik, albo potakuiący Mini-

ster przedsięwzięciom nierozsądnym, lub panoszący się z zyskownego Urzędu Namieśnik, lub też nikczemny rokoszowy Pańskiej służalec. — Lecz gmin ludu wygląda śmierci takiego Monarchy iako zakończenia swojego utrapienia, żołnierz krew przelewający wśród nędzy i złości, spodziewa się w niej ośłodzenia życia pokojem, Rospuśnik uśmiechnąwszy się dowcipnie żartuje z umierającego, Xiądz chyba składając modlitwy do stwórcy, prosi za lekkim skonaniem Pana. — Ludzie panujący nad ludzmi! gdy w waszych ręku Opatrzność powierzyła dobrą i nie-dobrą dolę Narodów, patrzajcie na łzy, na żal, na żalobę przy umierających dobrych Królach, żal poddanych będąc dziełem serca czującego, wdzięczność, jest nadgroda prawdziwej ich zaślugi i cnoty, gdy natura składa Króla na łono śmierci, znać, że on był prawdziwą głową swojego

ludu, gdy w upadku głowy, czują upadek wszystkie części ciała składającego społeczeństwo Narodu. —

— Przed śmiercią Bolesław uczynił wyrok ostateczny woli swojej, względem Państwa własnego i domu swojego; z tego układu woli umierającego, powstał podział Polski między czterech Synów; spłodziło się nasienie Wojen domowych, i wielkie nieszczęście Kraiu. — Historia wieków podając pamięci dzieła Narodu Polskiego, Testament Bolesława Krzywoustego rozdziałający Kray między Potomstwo, uważa jako kamień węgielny swego nieszczęścia, taki jest; jednakże ani winy ani narzekania niemożna składać na niego. — Przesady są w złych poruszeniem umysłów i serc; ten zaś upoważniony był powagą wieków, z wyczaiem ustawicznego doświadczenia, i przykładem największych ludzi na świecie. — Alexander Wielki między